

Pani Simpson odnaleziona

Zamieszkała w Cannes u znanych

Treść rozmowy Baldwina z królem otoczona ścisłą tajemnicą

CANNES, 6. 12. Pani Simpson przybyła o godz. 23.35 do Cannes i zamieszkała w willi „Louvies” u państwa Crocer przez których była oczekiwana.

PARYŻ, 6. 12. Agencja Havasa donosi z Londynu, że w czasie dzisiejszego posiedzenia rady ministrów premier Baldwin miał powiadomić kolegów o treści rozmów, przeprowadzonych z królem Edwardem. Co do rozmów tych utrzymywana jest całkowita tajemnica. Wydawało się dziś rano że zarówno król Edward, jak i ministrowie pozostali na swych stanowiskach naskutek czego możliwymi są jedynie abdykacja króla lub dymisja gabinetu. Należy jednak podkreślić, że odezwa Churchilla nabierze z pewnością znacznego rozgłosu. Komunikat ogłoszony przez Churchilla zawiera kilka ustępów o charakterze polemicznym w stosunku do premiera Baldwina, które to ustępy będą prawdopodobnie podchwyczone przez opinię publiczną i meć będą niewątpliwie pewien wpływ o charakterze sentymentalnym, z którym należy się liczyć.

Powstaje pytanie, czy stanowisko zajęte przez Churchilla nie aktowi ministrów do zgody na zwłokę, którą dotychczas uważali za niemożliwą. Wczoraj wieczorem wiele osób dobrze poinformowanych wyrażało opinię, że gabinet posunął się już zbyt daleko, aby móc się cofnąć i o ile król nie

zrzeknie się wyraźnie swych projektów małżeńskich, to zadaniem rządu pozostaje tylko zgłoszenie dymisji.

Niektóre osoby wskazują na możliwość zyskania na czasie przez pozostawienie parlamentowi sprawy rozwiązania kryzysu.

Zagadkowe tło

PARYŻ, 6. 12. Zagadkowe tło targu na tle małżeńskich projektów króla Edwarda VIII, jest tutaj powszechnym tematem rozmów. Jeden z paryskich znajomych pani Simpson miał oświadczyć, że znając dokładnie okoliczności, towarzyszące projektom związku pomiędzy panią Simpson a królem Edwardem VIII, rozumie w pełni sytuację bez wyjścia. W jakiej król się znalazł. Jego zdaniem, król nie utąpi z zajętego stanowiska i raczej porzuci tron, aniżeli wyzecznie się swych projektów matrymonialnych.

Narada

z królową Marią

LONDYN, 6. 12. (PAT). Premier Baldwin, ministrowie: spr., wewn., koordynacji obrony państwa, handlu, dominiów, pracy i zdrowia publicznego oraz lord przewodniczący tajnej rady, ze-

brali się dziś rano na Downing Street.

Korespondent agencji Havasa dowiaduje się ze źródeł międzynarodowych, że poranne rozmowy ministrów miały być przygotowaniem do posiedzenia gabinetu, które wyznaczono na godz. 17.30. O godzinie 11.15 premier Baldwin w towarzystwie swego sekretarza udał się do Malbourgh House, gdzie odbył naradę z królową Marią. W chwili po wyjeździe premiera Baldwina przybyli na Downing Street kanclerz skarbu, lord pieczęci prywatnej, pierwszy lord admiralicji, minister oświaty i prokurator generalny sir Donald Sommarwell.

Po powrocie z Malbourgh House premier Baldwin prowadził dalsze narady z członkami rządu, obecnymi na Downing Street.



Król Edward VIII.

Wielki Konkurs Nagród „A. B. C.” na gwiazdkę

Dziś na str. 2-iej drukujemy 14-y kupon konkursowy. Wyciąć i zachować.

Historia Koszmarna

W miasteczku Kcynia, w Poznańskim, zdarzył się fakt poprostu potworny w swej symbolicznej wymowie.

Oto żydzi, którzy chcieli handlować na jarmarku, a nie mogli uzyskać od miasta miejsc pod kramy wynajeli dwu bezrobotnych - Polaków, każąc im demonstrować za dopuszczeniem żydów, niszczyć polskie kramy i t. d.

Fakty takie są znacznie częstsze niżby się zdawało. Oto jacyś żydzi zakładają za grube pieniądze dziennik, angażują do niego polskich publicystów, każąc zwalczać antysemityzm. Wyzyskują niedolę i słaby charakter niektórych Polaków, po to by bronić obecnego stanu rzeczy, który

musi doprowadzać do dalszego rozszerzenia władztwa żydowskiego nad Polakami...

Zupełnie jak w Kcyni: tam dwaj bezrobotni, którzy pewno dlatego nie mogli znaleźć pracy, że handel i rzemiosło sąsiadnich okolic opanowane jest przez żydów, zaprzęda ją żydom, by niszczyć te placówki pracy, które jeszcze są w polskim ręku.

W ten sposób każdy nowy postęp żydów daje im możliwość mobilizowania tego wszystkiego co biedne, słabe, nierozumne i sprzedajne wśród Polaków.

Wtargnięcie żydów do wydawnictw gazet przeznaczonych dla polskich czytelników pociąga za sobą dalsze następ-

Tajemniczy dessant w Barcelonie

Przemarsz wojsk trwał dwie godziny

PARYŻ, 6. 12. Nadeszły tu wiadomości o tajemniczym transporcie wojsk, który przybył do Barcelony drogą morską w piątek wieczorem. Do portu barcelońskiego miała zawinąć eskadra transportowców, która wyładowała znaczną ilość wojska i materiału wojennego. Przemarsz wojsk które natychmiast udały się na front madrycki, trwał jakoby około dwóch godzin. Liczebność oddziałów w przybliżeniu wynosiła około 15 tys. ludzi. Według krążących pogłosek, są to oddziały sowieckie, wysłane na pomoc czarnym w Hiszpanii. Wszelkie szczegóły, związane z tajemniczym dessantem trzymane są w ścisłej tajemnicy, podobnie jak szczegóły dotyczące pomocy sowieckiej w postaci dostaw mate-

riałów wojennych. Kilkanaście osób stracono pod zarzutem zbyt niego interesowania się stosunkami sowiecko - hiszpańskimi.

Faktem jest, że na ulicach Barcelony coraz częściej spotyka się umundurowanych oficerów i żołnierzy sowieckich.

Afera wagonu z prochem wyjaśniona

Oświadczenie barcelońskiej „Solidaridad”

Dziennik hiszpański, wychodzący w Barcelonie „Solidaridad obrera” pisze w związku z poruszanym przez prasę francuską zaginięciem z terytorium Francji wagonu prochu:

„Czego szukają Francuzi? Niech nie zadają sobie napróżno trudu, ponieważ od dłuższego czasu wagon z prochem przejechał granicę i jest już we właściwym miejscu przeznaczenia”.

Nawiązując do oświadczenia pi-

sma bolszewickiego, pisze „Action Française”:

„Dlaczego pan Blum nie protestuje i nie dementuje cynicznego oświadczenia pisma, które jest przecież ogranem rządu barcelońskiego, tego właśnie, który pan Blum uważa za rząd legalny? Jeżeli tego nie robi, czy ma to oznaczać, że ponosi część winy za tajemnicze zaginięcie wagonu z prochem?”

Wina ta zresztą stała się dość statecznie pewna ze względu na to, że nie ma dotąd odpowiedzi na zasadnicze pytanie: Kto na przeciąg trzech dni usunął z posterunków strażę, czuwającą w sąsiedztwie miasteczka Las Illas?”

ABC — pismem półjawnym

Brednie „Frontu młodych”

Wczoraj dowiedzieliśmy się ze zdziwieniem, że jesteśmy pismem, jeżeli nie nielegalnym, to zaledwie pół-jawnym. Oto „Front Młodych”, organ „młodzieży syndykalistycznej”, wylicza w swym nrze 10 różne nielegalne grupy O. N. R-u — „istnieje O. N. R. w postaci legalnego Narodowego Związku Polskiej Młodzieży Radykalnej, oraz szeregu grup półjawnych, jak np. grupa redakcji „A. B. C.” i t. p.”

Widocznie pp. redaktorzy „Frontu Młodych” wogóle naszego pisma nie czytają, bo przecież czytając, musieli by się zastanowić, w jaki sposób „półjawnie” wydawnictwo mogłoby

Sytuacja na froncie

TALAVERA, 6. 12. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że w operacjach dokola Madrytu nastąpiła ponowna przerwa. Przez cały ranek wczorajszego panowała zupełna cisza. Po południu artyleria powstaje zacięła przejawiać pewną działalność, kierując swe pociski głównie na północne dzielnice miasta. Ze strony wojsk rządowych nie było niemal żadnej reakcji. Kola

powstańcze przypuszczają, że wojska rządowe wyczerpane są wielokrotnymi wysiłkami, podejmowanymi dla przerwania pierścienia oblegających. Wojska powstańcze pozostają jednak w gotowości z nieufnością obserwując apatię, która może być tylko momentem odpoczynku w przygotowaniu do nowej ofensywy. Utrzymuje się dalej piękna pogoda, lecz nocami panują coraz większe chłody.

Mollison nie pobik rekordu

Zakończenie lotu Londyn — Przylądek

Angielscy lotnicy Mollison i Corniglion - Molinier, wylądowali w dniu 30 listopada o godz. 3 m. 37 rano w Kairze.

Z powodu braku benzyny, usiłowali wylądować w Aleksandrii, lecz ciemności nie pozwalały na rozpoznanie aerodromu, i dlate-

go zmuszeni zostali przyjąć kierunek na Kair, gotowi w każdej chwili użyć spadochronu.

Wreszcie przestali dawać wiadomości o sobie. Okazało się, że wylądowali w dn. 3 grudnia wieczorem o godz. 17, w polu, w pobliżu miejscowości Wierdriff, 20 km. od Bredasdorp, a 40 km. na północ od Przylądka Angulhas, w oddaleniu 200 km. od Przylądka.

Dnia 4 grudnia dwaj lotnicy wznowili swój lot i dotarli do Przylądka o godz. 16 m. 8. Będąc już blisko celu, lotnicy Mollison i Corniglion - Molinier, z powodu zaburzeń atmosferycznych nie zdołali pobić rekordu pani Amy Johnson, która odbyła trasę Londyn — Przylądek w ciągu 3 dni, 6 godz. 23 minut.

Polski Caballero

prezydentem Łodzi?

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Łodzi jednogłośnie uchwalił wysunięcie jako kandydata na prezydenta miasta Norberta Barlickiego. Przypomnieć należy, że N. Barlicki od kilku miesięcy nie należy do P. P. S. i redaguje „Dziennik Popularny”, w którym współpracuje szereg osób zbliżonych do komunistów z Wandą Wasilewską na czele. W takich warunkach, wysunięcie Łodzi musi być traktowane jako rezygnacja P. P. S. z panowania w przyszłym łódzkim magistracie. Rezygnacja na rzecz „frontu ludowego” z wyraźną przewagą czynników komunistycznych

W. Z.



Ks. Yorku, brat króla Edwarda VIII, na którego przeszłyby prawa do tronu, w razie abdykacji króla.